

Ireneusz Werbiński

Realizacja rad ewangelicznych drogą do świętości w wypowiedziach Jana Pawła II podczas pielgrzymek do Ojczyzny

Studia Włocławskie 7, 60-73

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. IRENEUSZ WERBIŃSKI

**REALIZACJA RAD EWANGELICZNYCH
DROGĄ DO ŚWIĘTOŚCI
W WYPOWIEDZIACH JANA PAWŁA II
PODZAS PIELGRZYMEK DO OJCZYZNY**

W Kościele zawsze akcentowano trzy odrębne style życia, które wyznaczały trzy typy duchowości: świecką, kapłańską i zakonną. Na ogół nie było wątpliwości, że rady ewangeliczne obowiązują zakonników, w jakimś stopniu księży diecezjalnych, natomiast nie było zgodności co do tego, czy wierni świeccy są zobowiązani żyć nimi, czy też jest to dla nich tylko dobrowolne zalecenie? Wydaje się, że na ten sposób myślenia miał wpływ między innymi św. Tomasz z Akwinu, który uważał, że w praktyce kryterium świętości mierzy się stopniem realizacji przykazań, a szczególnie przykazania miłości.¹ Tradycyjnie mówiono o stanach świętości, do których wchodzi się poprzez uroczyste zobowiązanie. Uważano, że istnieją dwa stany świętości: biskupi i zakonnicy. Biskup zostawał włączony w ten stan poprzez przyjęcie święceń biskupich (sakry), a zakonnik przez złożenie uroczystych ślubów. Wydaje się, że przekonanie, iż wierni świeccy nie są zobowiązani do realizacji rad ewangelicznych, miało też uzasadnienie w ujmowaniu powołania życiowego, które zacieśniano do stanu duchownego. Ale przynajmniej od czasów encykliki Piusa XI *Rerum omnium* (26 I 1923 r.), która mówi o powszechnym powołaniu chrześcijan do pełni świętości, trzeba było na nowo podjąć dialog z tradycyjnym patrzeniem na powołanie i istotę świętości. Również Sobór Watykański II, a za nim coraz większa liczba teologów podkreśla, że wszyscy są powołani do świętości.² Takie stanowisko Soboru także zmusza do rewizji dotychczasowych przemyśleń na temat realizacji rad ewangelicznych jako drogi ku świętości.³

Już ojcowie Kościoła dostrzegali, że życie według rad ewangelicznych jest właściwym sposobem realizacji życia doskonałego.⁴ Tymczasem niektórzy współcześni chrześcijanie uważają, że rady ewangeliczne skierowane są tylko do specjalnie powołanych, może do pewnych świętych, których się

podziwia, ale nie da się ich naśladować.⁵ Aby rozstrzygnąć ten problem, trzeba zapytać, do kogo Jezus te rady kierował? Z kontekstu ewangelicznego wynika, że Jezus zalecał je swoim najbliższym uczniom i pozostałym słuchaczom (por. Mt 5, 1). Nie ulega wątpliwości, że uczniowie inaczej odbierali rady niż pozostali słuchacze. Ale Jezus nie głosił ich osobno uczniom i osobno pozostałym, nie wybierał różnych form dla tych dwu grup odbiorców, nie objaśniał osobno. To znaczy, że zostały one zaproponowane wszystkim w jednakowym wymiarze.

Styl rad jest tak skonstruowany, aby każdy dobrowolnie podjął wysiłek odczytania ich treści i starał się je realizować na co dzień.⁶ Przy całej kategoryczności i uniwersalności, rady nie są nikomu narzucane, ale powinny być podjęte w sposób wolny i realizowane zgodnie z odczytaną treścią na konkretnej drodze powołania życiowego. Decyzja wezwania na konkretną drogę powołania życiowego pochodzi od Boga.⁷ Człowiek ma możliwość poznania i podjęcia tej decyzji. Apostoł Narodów zachęca do wierności odczytanemu powołaniu życiowemu: „Zresztą, niech każdy postępuje tak, jak mu Pan wyznaczył, zgodnie z tym, do czego Bóg go powołał” (1 Kor 7, 17). Można więc powiedzieć, że skoro Bóg wzywa wszystkich do świętości, ale każdego w wymiarach konkretnej drogi życiowej, to świętość realizowana zgodnie z wolą Pana, na każdej drodze życiowej ma jednakową wartość, choć jest realizowana w różny sposób. Jednakowa wartość świętości realizowanej we wszystkich stanach życia (świeckim, zakonnym i kapłańskim) ma swoje źródło i swój wzór w Bogu.⁸ Dlatego nie mogą kapłani czy zakonnicy, których powołanie do stanu duchownego potwierdził Kościół, realizować świętości na sposób wiernych świeckich, i odwrotnie: wierni świeccy są zobowiązani realizować świętość zgodnie z odczytaną drogą powołania życiowego.

Celem niniejszego artykułu jest próba przedstawienia specyfiki realizacji trzech rad ewangelicznych (czystości, posłuszeństwa i ubóstwa) w poszczególnych stanach życia: świeckim, kapłańskim i zakonnym. Wydaje się, że w sposób konkretny i życiowy można to zagadnienie prześledzić na przykładzie błogosławionych i świętych. Materiałem źródłowym dla tych rozważań w pierwszym rzędzie będą homilie Jana Pawła II wygłaszane podczas wynoszenia na ołtarze naszych rodaków, a następnie inne wypowiedzi Ojca Świętego podczas pielgrzymek do Ojczyzny.

1. Rada czystości

W tradycyjnym myśleniu teologicznym zagadnienie czystości zawężano często do problemów związanych ze sferą seksualną. Tymczasem Jezus w pierwszym rzędzie łączy czystość z sercem w rozumieniu biblijnym.⁹

W sercu bowiem rodzą się czyste lub nieczyste: myśli, słowa i czyny, które ujawniają się w postawie człowieka (por Mt 15, 18-20). Z wypowiedzi Jezusa możemy wyprowadzić wniosek, że czystość odnosi się do wszystkich wymiarów osobowości człowieka i jego postawy. Tak też ujmuje czystość *Katechizm Kościoła katolickiego*, widząc w czystości integrację wszystkich wymiarów osobowości człowieka.¹⁰ Przede wszystkim płciowość ludzką łączy ściśle z cnotą miłości oraz z cnotą umiarkowania.¹¹ Z natury czystość jest też czynnikiem decydującym o rozwoju duchowym człowieka: człowiek czysty „formuje się dzień po dniu, podejmując liczne i dobrowolne decyzje; dlatego poznaje, miłuje i czyni dobro moralne odpowiednio do etapów swojego rozwoju”.¹² Rozwój ten zmierza do osiągnięcia świętości, na poziomie której czystość jawi się jako dar z własnej osoby. Na ścisły związek między czystością a świętością wyraźnie wskazał Jezus w Kazaniu na Górze: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5, 8).

Do realizowania cnoty czystości wezwani są wszyscy chrześcijanie, uwzględniając różnorodność sposobów jej realizacji, zgodnie z odczytaną drogą powołania życiowego.¹³ Kościół mówi o trzech formach cnoty czystości: jedna dotyczy stanu małżeńskiego, druga – wdowieństwa, trzecia – dziewictwa.¹⁴ *Katechizm* nie stawia wyżej żadnej z form czystości, co znajduje uzasadnienie we współczesnej koncepcji powołania. Jeżeli Bóg powołuje człowieka na konkretną drogę życia i on stara się realizować czystość zgodnie z wolą Bożą, wówczas ma ona porównywalną wartość z inną drogą życiową. Ten sposób myślenia jest nowy w stosunku do przeszłości; dawniej przypisywano wyższą wartość czystości realizowanej w stanie duchowym niż świeckim. Wprawdzie *Katechizm* zwraca uwagę na to, że przyrzekając Bogu dziewictwo lub celibat, łatwiej się Jemu poświęcić niepodzielnym sercem, ale w *Katechizmie* nie ma stwierdzenia, że osoba zamężna nie może poświęcić się Bogu niepodzielnym sercem, jak to dawniej uważano. Dając konkretne wskazania, *Katechizm* mówi, że „osoby związane małżeństwem są wezwane do życia w czystości małżeńskiej; pozostali praktykują czystość we wstrzemięźliwości”.¹⁵ Wszystkie formy realizowania czystości w sposób konkretny określa prawo moralne.

Chrześcijaństwo zawsze pojmowało czystość jako wolność od zła moralnego we wszystkich jego przejawach. W tym ujęciu człowiek czysty to ten, który odznacza się czystymi intencjami, żyje w prawdzie, jest prawy, szczerzy, prostolinijny i bezinteresowny.¹⁶ Zawężanie w przeszłości pojęcia „czystości” tylko do sfery seksualnej i do dziewictwa konsekrowanego może sugerować, że małżeństwo jest czymś niedoskonałym, a cielesne współżycie małżonków – nawet jeżeli jest zgodne z nauką Bożą – jest czymś nieczystym.

Tymczasem, jeżeli małżonkowie we współżyciu cielesnym respektują prawo płodności, wierności i miłości, żyją w cnocie czystości.¹⁷ Czystość narzeczeńska wyraża się w powstrzymywaniu od współżycia cielesnego.¹⁸ Ma ona pomagać im w dojrzewaniu osobowym ku miłości oraz przygotować ich do przyszłych obowiązków małżeńskich – głównie do bycia ojcem i matką. Zaś powołanie do czystości dziewiczej i bezżennej jest skierowane do niektórych, aby w sposób szczególny troszczyli się o sprawy Pana.

Potrzebę i możliwość realizowania rady czystości we wszystkich stanach życia oraz jej wartość ukazywał Jan Paweł II w nauczaniu podczas pielgrzymek do Polski. Najczęściej czynił to wtedy, kiedy beatyfikował lub kanonizował kogoś z naszych rodaków.

Podczas beatyfikacji Karoliny Kózkówny papież podkreślił, że broniła w sposób heroiczny takich wartości, jak: godność kobiety, wiara, czystość i męstwo.¹⁹ Dlatego stała się wzorem czystości dla wielu dziewcząt. Potwierdzają to badania przeprowadzone wśród młodzieży żeńskiej przez Marię Buksa w rejonie Tarnowa, gdzie urodziła się i żyła Karolina.²⁰

Chociaż o czystości, szczególnie związanej ze sferą seksualną, niełatwo jest dziś mówić do młodzieży, nie zwalnia to jednak wychowawców z obowiązku ukazywania sensu i potrzeby jej realizowania. Powstaje pytanie, w jaki sposób przybliżać młodzieży tę wartość na przykładzie świętych? Trzeba podkreślać personalny wymiar czystości, co oznacza przejrzysty stosunek do drugiej osoby, a w specyficznym ujęciu do drugiej płci. Czystość powinna rodzić w człowieku twórczą miłość, która jest przeciwieństwem przedmiotowego traktowania osoby odmiennej płci – w kategoriach użycia. Biblia podkreśla, że czystość rodzi się w sercu człowieka (por. Mt 5, 8), a głównym motywem jej realizacji dla chrześcijanina jest przyjazny kontakt z Bogiem, który jest czysty i pragnie, aby człowiek jak najbardziej upodabniał się do Niego i w tym zakresie. Czystość wymaga od człowieka wysiłku, zmierzającego do utrzymania w świętości ciała, które w myśl apostoła Pawła jest mieszkaniem Ducha Świętego (por. 1 Kor 6, 19). Młodzieży trzeba zatem umiejętnie wskazywać, że nie można osiągnąć dojrzałości osobowej, nie można w sposób twórczy kochać człowieka nie będąc czystym.²¹

W wielu wypowiedziach podczas pielgrzymek do Polski papież ukazywał osoby, które dawały świadectwo czystości. W 1999 r. w homilii podczas Mszy świętej w Sandomierzu Jan Paweł II zwrócił się do młodzieży: „Głóście światu »dobrą nowinę« o czystości serca i przekazujcie mu swoim przykładem życia orędzie cywilizacji miłości”.²² Czystość uzdalnia człowieka do tego, aby już tu na ziemi dostrzegał w całym stworzeniu wartości, które od Boga wychodzą i do Boga prowadzą. W tym kontekście Ojciec Święty po-

wiedział w Sandomierzu, że ludzie młodzi w swym idealizmie są szczególnie wrażliwi na te wartości i jako przykład wskazał na postać Teresy Morsztynówny, znanej w tamtej okolicy, która w swoim młodym życiu realizowała Jezusowe słowa: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają”.²³ Zachęca młodych, aby rozpoznając wolę Bożą, uczyli się kochać i służyć drugiemu. Jan Paweł II jest świadomy tego, że oprócz łaski Bożej potrzebne jest mądre wychowanie w tym zakresie od samego początku, czyli od urodzenia. Dlatego w Łodzi podczas Mszy świętej połączonej z udzieleniem I Komunii świętej mówił o czystości dziecięcego serca i potrzebie apostołstwa w tej sprawie.²⁴ Przywołał postać świątobliwej chrześcijanki, Wandy Malczewskiej, która w wieku ośmiu lat przystąpiła do I Komunii świętej i przez całe życie odznaczała się głęboką czcią do Najświętszego Sakramentu. Od dzieciństwa uczyła się od Jezusa ewangelicznej rady czystości i dawała jej świadectwo swoim życiem.²⁵

Ukazując różne etapy i formy wychowania do czystości, Ojciec Święty cały czas ma na uwadze kształtowanie dojrzałej osobowości, która zawsze jest gwarantem właściwego realizowania drogi powołania życiowego, zarówno na drodze świeckiej, jak i duchownej. Dlatego w Sandomierzu powtórzył młodzieży słowa, które wypowiedział do młodych w Asunción (18 V 1988): „Tylko czyste serce może w pełni kochać Boga! Tylko czyste serce może w pełni dokonać wielkiego dzieła miłości, jakim jest małżeństwo! Tylko czyste serce może w pełni służyć drugiemu. Nie pozwólcie odebrać sobie bogactwa miłości. Brońcie waszą wierność; wierność waszych przyszłych rodzin, które założycie w miłości Chrystusa”.²⁶ Jako przykład osoby, która odpowiednio przygotowała się do tego, aby realizować czystość najpierw w życiu małżeńskim, a później we wdowieństwie, Jan Paweł II ukazał św. Jadwigę Śląską. Zawsze żyła miłością Boga, będąc w małżeństwie jako żona i matka; kiedy owdowiała, dostrzegła, że miłość do Jezusa powinna w jej życiu przybrać formę miłości oblubieńczej i poszła tą drogą.²⁷ Jeszcze inny wymiar czystości, najpierw realizowanej w życiu małżeńskim, a później w życiu zakonnym, ukazał Ojciec Święty na przykładzie św. Kingi, która zanim zawarła małżeństwo, pragnęła poświęcić się Bogu przez ślub dziewictwa. Gdy później „ze względu na historyczne okoliczności miała zostać żoną księcia Bolesława, przekonała go do dziewiczego życia na chwałę Boga i po dwuletniej próbie małżonkowie złożyli na ręce biskupa Prandoty ślub dożgonnej czystości”.²⁸ Ten sposób życia jest dziś trudny do zrozumienia, ale głęboko zakorzeniony w tradycji pierwotnego Kościoła. „Święta Kinga uczy, że zarówno małżeństwo, jak i dziewictwo przeżywane w jedności z Chrystusem może stać się drogą świętości”.²⁹

Papież zwraca też uwagę na to, że czystość jest niezwykłym darem, dzięki któremu człowiek doświadcza własnej wolności i uczy się kochać. Te dwa dary – wolność i miłość – może uczynić miejscem spotkania z Chrystusem i drugim człowiekiem na drogach świętości. Przez wiele wieków zadomowiło się w myśleniu teologicznym przekonanie, że do praktykowania ewangelicznej rady czystości zobowiązane są osoby, które składają uroczysty ślub w tym zakresie, a życie w świecie jakoby uniemożliwiało realizację tej rady. Wypowiedzi papieskie idą w tym kierunku, że na każdym etapie życia i na każdej drodze powołania życiowego powinno się realizować radę czystości. W błogosławionych i świętych daje konkretne przykłady, jak w każdej sytuacji życia troszczyć się o sprawy Pana. Są to przykłady zwyczajnych ludzi żyjących w rodzinach, podejmujących codzienne obowiązki wynikające z obranej drogi powołania życiowego. Ze względu na rolę rodziny w procesie wychowania człowieka Ojciec Święty dużo miejsca poświęca realizowaniu czystości w życiu małżeńskim i rodzinnym oraz wskazuje na pomoce służące realizacji tej czystości.³⁰

Jan Paweł II nie pominął podczas pielgrzymek do Ojczyzny zagadnienia realizacji rady czystości w życiu kapłanów diecezjalnych i osób zakonnych. W Szczecinie do alumnów, kapłanów diecezjalnych i zakonników powiedział: „powołanie to zakłada niepodzielność serca. [...] Opuszczacie wszystko, by pójść za Nim. W tym szczerym oddaniu samego siebie, kapłan może odnaleźć swoją osobową tożsamość, a zarazem swoje miejsce w Kościele i społeczeństwie. Wezwanie do doskonalszego pójścia za Chrystusem wyraża się także w związku kapłaństwa z celibatem, czyli z bezżennością »dla Królestwa Bożego«”.³¹ W Rzeszowie na przykładzie świętego biskupa Józefa Sebastiana Pelczara Ojciec Święty uwrzliwiał duchownych, aby uczyli się czystości serca od Jezusa i dawali temu świadectwo.³²

Zwracając się do osób zakonnych Jan Paweł II wskazywał na to, że bez tej formy życia duchowego Kościół nie byłby w pełni sobą.³³ Życie konsekrowane powinno być znakiem radykalizmu ewangelicznego, wyrażającego się w oddaniu Chrystusowi bez reszty.³⁴ Takie oddanie umożliwia bycie przejrzystym znakiem Ewangelii dla wszystkich i jest siłą wielorakiego apostołstwa. Papież mówił, że szczególnie dziś potrzebne jest apostołstwo dyskretne i bliskie człowiekowi, dlatego Kościół i ludzkość potrzebuje życia konsekrowanego. Osoby konsekrowane poprzez realizację ślubu czystości przyczyniają się do wzrostu cywilizacji miłości w świecie.³⁵ Dziś, kiedy w świecie zlaicyzowanym szerzy się cywilizacja śmierci, ten świat między innymi dla własnego ocalenia potrzebuje życia zakonnego. Opuszczając wszystko dla Chrystusa osoby konsekrowane stają się też znakiem życia wiecznego, które objawia się

w Chrystusie zmartwychwstałym (por. Kol 3, 1-3).³⁶ W ten sposób Ojciec Święty ukazuje głęboki sens egzystencjalny życia konsekrowanego, zarówno w doczesności jak i wieczności, a ewangeliczna rada czystości w sposób istotny przyczynia się do realizacji tego celu.

2. Rada posłuszeństwa

W teologii duchowości zawsze ukazywano ścisły związek między posłuszeństwem Bogu a świętością. Tomasz Merton mówi, że tajemnica świętości polega na doskonałym zgadzaniu się z wolą Bożą w sprawach, które nie zależą od człowieka, i doskonałym posłuszeństwie Bogu we wszystkim, co jest zależne od człowieka.³⁷ W byciu i postępowaniu świętość wyraża się w integralnej postawie ukierunkowanej wyłącznie na pełnienie woli Bożej. Aby pełnić to, czego Bóg chce, trzeba najpierw poznać Jego wolę, co nie jest proste ani łatwe. Bowiem wola Boża objawia się przy pomocy znaków i sygnałów, które trzeba właściwie odczytać. Znaki te objawiają się w środowisku naturalnym, ale ponieważ wskazują na rzeczywistość nadprzyrodzoną, niejednokrotnie kryje się w nich tajemnica.³⁸ Wspomniany wyżej trapista amerykański wskazuje, że z punktu widzenia naturalnego do prawidłowego odczytywania woli Bożej potrzebna jest pokora i zachowanie milczenia.³⁹ Zbyt pewne i pochopne mówienie na temat woli Bożej świadczy o jej niezrozumieniu. Głębia tajemnicy zawarta w woli Bożej skierowanej ku człowiekowi każe stawać w pokorze. Treści zawarte w Jego woli przekraczają bowiem intelektualne możliwości człowieka. Szansę trafnego odczytywania woli Boga stwarza intuicja wiary, która polega na tym, że tam, gdzie inni widzą tylko czysto naturalny bieg wydarzeń, człowiek nią obdarzony dostrzega obecność Boga.

Jeżeli świętość wymaga doskonałej zgodności woli człowieka z wolą Boga, to konieczne byłoby poznanie Jego woli w takim stopniu, w jakim On ją poznaje, co dla człowieka nie jest możliwe. Stąd można wyprowadzić wniosek, że świętość polega na intensywnym pragnieniu czynienia tego, co w sumieniu, zgodnie z nauką objawioną, odczytuje się jako wolę Boga. Tylko wtedy, kiedy motywem pełnienia woli Bożej jest miłość, prowadzi ona do świętości. U podstaw miłości zawsze leży czysta intencja i dobro drugich, w tym wypadku czynienie wszystkiego dla chwały Bożej.

Wzór doskonałego posłuszeństwa znajdujemy najpierw w postawie Jezusa, który daje świadectwo posłuszeństwa Ojcu: „stał się posłuszny aż do śmierci” (Flp 2, 8). Jak Chrystus jest świadkiem posłuszeństwa Ojcu, tak chrześcijanin ma być świadkiem posłuszeństwa Chrystusowi. Konstytucja o Objawieniu Bożym Soboru Watykańskiego II mówi, że „spodobało się

Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie i ujawnić nam tajemnice woli swojej (por. Ef 1, 9), dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami Boskiej natury (por. Ef 2, 1; 2P 1, 4)".⁴⁰ Naśladując Jezusa w posłuszeństwie, doświadczamy obecności Boga, który wyprowadza nas z mroków grzechu i śmierci, aby nas wskrzeszać do życia wiecznego.⁴¹ Znaczenie i symbolika tych doświadczeń jest bardzo głęboka. Ponieważ od przyjęcia chrztu człowiek w sposób organiczny staje się uczestnikiem Boskiej natury, jeśli stara się być posłuszny Jego woli, jest przez Niego przeprowadzany z ciemności do światła. Biblia najczęściej określa Boga jako „Światłość” i „Miłość”; obydwa te określenia są synonimami świętości.

Kościół w swoim nauczaniu zawsze podkreślał potrzebę posłuszeństwa na drodze rozwoju duchowego. Przez wiele wieków posłuszeństwo w Kościele było praktykowane trochę mechanicznie. Tak było aż do Soboru Watykańskiego II. Sobór otworzył perspektywę dialogu, wyrażania swoich myśli przez Kościoły lokalne czy też teologów. Te zmiany oraz nowe uwarunkowania socjologiczne doprowadziły do tego, że dziś niechętnie mówi się o posłuszeństwie albo pojmuje się je subiektywnie. W praktyce taka postawa wyraża się w tym, że jeśli ktoś uważa posłuszeństwo za dobre, stara się podporządkować zaleceniom z nim związanym, a jeśli nie, wówczas je odrzuca.

Wydaje się, że wielu w Kościele próbuje szukać dla posłuszeństwa motywacji naturalnych, np. czy ten, który wydaje polecenie, ma autorytet, lub czy posłuszeństwo nie zagraża subiektywnie pojętej wolności, albo czy nie przeszkadza rozwojowi osobowemu. Niewątpliwie motywacji naturalnych nie należy pomijać, ale trzeba pamiętać, że podstawowa motywacja posłuszeństwa w Kościele ma swoje uzasadnienie w wierze.⁴² Abraham – ojciec naszej wiary – nauczył się posłuszeństwa i otrzymał błogosławieństwo, któremu Bóg był wierny do końca (por. Rdz 12, 2-3). Życie Kościoła dowodzi, że tam, gdzie mamy do czynienia z wiarą egzystencjalną, logiczne myślenie nieraz zawodzi i trzeba oprzeć się na doświadczeniu duchowym. Wówczas może się zdarzyć – biorąc na przykład pod uwagę bogactwo cech osobowych czy wykształcenie – że doskonalszy będzie poddany mniej doskonałemu.⁴³ Bardzo dobry komentarz do takiej sytuacji z punktu widzenia wiary podaje Orygenes: „Jeżeli Jezus, Syn Boży, jest poddany Józefowi i Maryi, to czyż ja nie mam być poddany biskupowi, który został mi przez Boga ustanowiony jako ojciec? Czyż nie mam być poddany kapłanowi, który przez Pana został wybrany na mojego przełożonego? Myślę, że Józef wiedział, iż Jezus, który został mu poddany, był od niego większy, a zdając sobie sprawę z tej wyższości z trwogą i umiarkowaniem sprawował swoją władzę. Niechże więc każdy

zważy, że często człowiek mniej doskonały jest przełożonym doskonalszych, a poddany bywa niekiedy doskonalszy od tego, kto uchodzi za jego przełożonego. Gdy człowiek sprawujący wyższą godność to zrozumie, nie będzie się pysznił, że jest większy, lecz będzie wiedział, iż ktoś doskonalszy został mu poddany tak, jak Jezus został poddany Józefowi”.⁴⁴

Śledząc wypowiedzi Jana Pawła II na temat realizowania doskonałego posłuszeństwa w różnych stanach powołania życiowego, zauważamy, że rozpatruje on posłuszeństwo na płaszczyźnie naturalnej i nadprzyrodzonej. Na płaszczyźnie naturalnej mówi o posłuszeństwie, które prowadzi do prawdziwej wolności i dojrzałości osobowej, a na płaszczyźnie nadprzyrodzonej ukazuje niezbywalną rolę posłuszeństwa w dojrzewaniu ku świętości. Zarówno w Ewangelii, jak i u ojców Kościoła nie znajdujemy tekstów, które mówiłyby o tym, że Jezus od uczniów żądał większego radykalizmu w posłuszeństwie, niż od pozostałych słuchaczy Jego nauki. Św. Grzegorz Wielki zwraca uwagę na to, że sam wybór drogi życiowej nie gwarantuje doskonałego posłuszeństwa. Mówi, że w klasztorach można znaleźć mnicha, który jest nieposłuszny woli Bożej, a w świecie można spotkać takich, którzy w pełni tę wolę realizują.⁴⁵ Z wypowiedzi św. Grzegorza wynika, że doskonale posłuszeństwo można w pełni realizować zarówno na drodze zakonnej, jak i na drodze świeckiej. Na każdej z tych dróg forma praktykowania rady posłuszeństwa będzie wyglądać inaczej: zakonnik jest zobowiązany do posłuszeństwa według reguł swego zgromadzenia, ksiądz diecezjalny do poddania się woli biskupa. Sprawa jest trochę bardziej złożona, gdy chodzi o wiernych świeckich żyjących samotnie czy też w małżeństwie. Zawsze mają służyć Bogu w swoim sumieniu i podporządkowywać się wszystkim okolicznościom prowadzącym do świętości życia.⁴⁶ W sytuacji więc wiernych świeckich, kryterium posłuszeństwa dokonuje się we wnętrzu osoby, jest trudniej uchwytne i zależy od prawidłowo uformowanego sumienia.

Jako wzór posłuszeństwa Ojciec Święty ukazuje często Maryję, która słuchała Boga „sercem szlachetnym i dobrym” oraz „w sercu rozważała i wiernie zachowywała słowa Boga” (por. Łk 2, 51).⁴⁷ Biblia wskazuje na to, że słuchanie sercem przenika do głębi osobowości słuchającego i ma moc kształtować postawę zasłuchania. Osoba charakteryzująca się taką postawą ma szczególną zdolność wyczuwania woli Bożej. Jest w stanie odróżnić wolę Boga od poleceń ludzkich i od ludzkich pragnień, również własnych.⁴⁸ Przemawiając w Pelplinie przed modlitwą *Anioł Pański* Ojciec Święty powiedział, że owoce posłuszeństwa Maryi są widoczne w przyjęciu roli żony i matki, mimo iż wcześniej przyrzekała Bogu dziewictwo w bezżeństwie.⁴⁹ W Krakowie ukazywał owoce posłuszeństwa wynikające z życia św. Jadwigi, żony

Jagiełły,⁵⁰ a w Siedlcach w męczennikach z Pratulina kazał dostrzegać heroiczne posłuszeństwo na wzór Jezusa. „Nie zawiedli, ale zachowując jedność z Chrystusem, niczym latorośle z krzewem winnym, przynieśli oczekiwane owoce. Potrafili wytrwać nawet za cenę najwyższej ofiary. Jako wierni służy Pana, dali świadectwo swej przynależności do Kościoła Katolickiego”.⁵¹

Mówiąc o różnych owocach płynących z posłuszeństwa w życiu konkretnych osób, Ojciec Święty chce dać nam żywe przykłady do naśladowania. Do przedstawicieli władz państwowych w Belwederze powiedział, że realizując ewangeliczną radę posłuszeństwa człowiek staje się lepszy, bardziej świadomy swej godności, jest pełniej oddany swoim zadaniom życiowym, rodzinnym, społecznym i patriotycznym.⁵² Papież ukazuje znaczenie rady posłuszeństwa począwszy od najprostszych prac i zadań aż po osiągnięcie świętości we wszystkich stanach życia: świeckim, kapłańskim i zakonnym. Siegając do początku polskiej państwowości, przywołał postać św. Wojciecha, który posłuszny Chrystusowi, przybył na nasze ziemie, aby nauczać i chrzcić (por. Mk 16, 15-16). Następnie w wielu przemówieniach ukazywał rolę licznych świętych, którzy realizując posłuszeństwo w stopniu heroicznym, na stałe wpisali się w dziedzictwo polskiej kultury duchowej.

3. Rada ubóstwa

Słownik języka polskiego na pierwszym miejscu przez „ubóstwo” rozumie: brak dostatecznych środków do życia; biedę, niedostatek. Wszystkie te pojęcia odnoszą się do rzeczy materialnych. W następnej kolejności w słowniku jest mowa o niskim poziomie czegoś lub ograniczoności: stylu, języka, myśli, wyobraźni, kultury, życia moralnego lub duchowego.⁵³ Dla naszych rozważań zaś istotne jest uchwycenie rady ubóstwa w kontekście ewangelicznym.⁵⁴ W tym kontekście widzimy, że Jezus rozpoczyna swoją działalność od obwieszczenia świata, iż czas się wypełnił i do ludzi przybliżyło się królestwo Boże (por. Mk 1, 15). Nadejście królestwa Bożego ma charakter przesłania eschatycznego (por. Mt 4, 23). Jezus wskazuje też ludziom na właściwą postawę wobec Jego orędzia, a jest nią nawracanie się i uwierzenie w Ewangelię (Mk 1, 15). Ale okazuje się, że człowiek, który zadomowił się w tym świecie i przywiązał się do jego wartości, nie jest zainteresowany orędziem Jezusa i trudno mu zgadzać się na proces nawracania. Aby wejść na drogę nawracania się, człowiek musi dostrzec, że sytuacja, w której się znajduje, nie prowadzi go do rozwoju, ale do śmierci duchowej. Niejednokrotnie zamknięcie się w kręgu grzechu i wartości materialnych wytwarza pewną ciemność, nie pozwalającą dostrzec aktualnej swej sytuacji. Bóg jednak wciąż kocha człowieka i jeżeli nie może inaczej do niego przemówić, przemawia przez trud-

ne, ale pełne znaków zdarzenia życiowe, dające szansę wejścia na drogę nawrócenia.⁵⁵ W tym kontekście widać, że kierunek myśli rad ewangelicznych idzie od ukazania aktualnej sytuacji człowieka – nie dającej mu szczęścia, ku nowej perspektywie, w której człowiek może doświadczyć prawdziwego szczęścia.

Ewangelicznego pojęcia „ubogich” nie wolno utożsamiać z biednymi. Bieda i nędza łączą się z brakiem środków utrzymania. Mogą dotyczyć jednostek lub grup społecznych. W niektórych wypadkach można mówić o winie osobistej jednostki, ale w niektórych człowiek może stać się biednym niezależnie od swej woli. Biedni znaleźli się w sytuacji beznadziejnej i dlatego skazani są na pomoc innych, aby przetrwać. Jezus w błogosławieństwach odwołuje się do doświadczenia przez Izraelitów ich beznadziejnej sytuacji, kiedy byli w niewoli egipskiej. Mówi, że przywołując na pamięć swą sytuację z tamtych czasów, powinni być wrażliwi i przychodzić z pomocą ludziom będącym w potrzebie.

Ubodzy w duchu są w podobnej sytuacji do biednych, ale w innym wymiarze egzystencjalnym, czują swoją niewystarczalność, która zachęca ich do złożenia swej ufności w Boga. W ten sposób beznadziejna po ludzku biorąc sytuacja ubogiego może być okazją do stworzenia przestrzeni dla działania Boga. Wnikając w treść ewangelicznego ubóstwa, zauważamy, że Jezus inaczej pojmuje szczęście, niż pojmuje je świat. Wielu uważa, że wówczas będą szczęśliwi, gdy będą bogaci; Jezus ukazuje inną miarę szczęścia, które jest tożsame ze zbawieniem, z osiągnięciem świętości. W tej perspektywie szczęśliwi są ci, którzy pozbawieni oparcia w człowieku czy w wartościach materialnych, całym sobą zwracają się ku Bogu. Z tego wynika, że ewangeliczne ubóstwo ma wymiar duchowy. „Określa ono bowiem postawę wobec Boga w wymiarze radykalnej zależności od Niego jako fundamentu całego ludzkiego życia. Biedni, którzy skrycie tęsknią za bogactwem, żyjąc wewnętrznie systemem wartości przyjętych przez bogatych, równie dalecy są od postawy ubogich w duchu jak i bogaci”.⁵⁶

Z papieskich wypowiedzi dotyczących rady ubóstwa wynika, że jest to zagadnienie wielowymiarowe i szerokie. Jan Paweł II wskazuje, że najgłębszą motywację praktykowania ubóstwa znajdujemy w miłości: „kto bowiem kocha, jest gotów oddać [...] wszystko co najcenniejszego. Pan Jezus na tym świecie miał niewiele rzeczy, które mógłby ofiarować apostołom. Jednak dał im coś największego – dał im samego siebie”.⁵⁷ Praktykowanie ewangelicznego ubóstwa ma przekształcać człowieka: od „więcej posiadać” do „bardziej być”. Do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte Ojciec Święty powiedział, że „w każdym bez wyjątku zawodzie czy powołaniu – wezwanie Chrystusa

do tego prowadzi”.⁵⁸ Papież ukazuje też różne owoce ewangelicznego ubóstwa, zarówno w życiu świętych, jak i w apostołstwie przez nich realizowanym. Dla przykładu wymienimy tylko kilku świętych: 1) św. Kinga nie wahała się oddać wszystkiego co posiadała – dla podniesienia kraju z ruiny;⁵⁹ 2) św. Królowa Jadwiga (żona Jagiełły) niczego nie szczędziła, aby ubogacić Polskę w całe duchowe dziedzictwo zarówno czasów starożytnych, jak i wieków średnich;⁶⁰ 3) bł. Edmund Bojanowski, mimo wątłego zdrowia, zainspirował liczne dzieła wychowawcze, charytatywne, kulturowe i duchowe, które wspierały materialnie i moralnie rodzinę wiejską.⁶¹ Zwracając się do kapłanów i osób konsekrowanych, prosił, aby byli w sposób szczególnie świadkami ewangelicznego ubóstwa.

* * *

Analizując wypowiedzi papieskie na temat realizacji rad ewangelicznych w kontekście dążenia do świętości, trzeba podkreślić, że kryje się w nich ogromne bogactwo przemyśleń. Jan Paweł II na różne sposoby przekonuje, że warto przełamywać pewne przerażenie współczesnego człowieka wobec radykalizmu rad ewangelicznych, bo kto je praktykuje, obiera najpewniejszą drogę rozwoju osobowego, zarówno na płaszczyźnie naturalnej, jak i w osiągnięciu świętości.

PRZYPISY

¹ Por. I. Werbiński, *Rady ewangeliczne w życiu wiernych świeckich*, w: *Ze studiów nad duchowością chrześcijańską*, red. S. Urbański i I. Werbiński, Warszawa 1992, s. 150-151.

² „Toteż dla wszystkich jasne jest, że wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości” (KK nr 40).

³ Por. KK nr 31 i KDK nr 52.

⁴ Por. św. Augustyn, *O kazaniu Pana na Górze*, w: *Pisma starochrześcijańskich pisarzy*, t. 48, Warszawa 1989, s. 21; Z. Pawłowski, M. Mróz, *Osiem błogostawieństw*, Toruń 1997, s. 11.

⁵ Obserwując życie współczesnego człowieka można zauważyć dość duże wygodnictwo, nie stawianie sobie wysokich wymagań, konsumpcjonizm itd. Człowiek tak nastawiony do życia bardzo często odchodzi od Chrystusa, stawiającego wysokie wymagania.

⁶ Najczęściej inicjatorami tej odnowy byli wielcy święci, np. św. Franciszek czy św. Dominik, którzy sami zapragnęli żyć duchem ewangelicznych błogostawieństw. Pociągnęli za sobą grupy uczniów, co dało początek nowym zgromadzeniom, które przyczyniły się w swoim czasie do odrodzenia życia duchowego w Kościele.

⁷ Por. S. Olejnik, *Teologia moralna fundamentalna*, Włocławek 1998, s. 85.

⁸ Por. S. Witek, *Teologia życia duchowego*, Lublin 1986, s. 212.

⁹ Serce jako ośrodek całego życia, a w sposób szczególnie życia duchowego człowieka.

¹⁰ „Osoba żyjąca w czystości zachowuje integralność obecnych w niej sił życia i miłości. Integralność ta zapewnia jedność osoby i sprzeciwia się wszelkiemu raniącemu ją postępowaniu. Nie toleruje ani podwójnego życia, ani podwójnej mowy”. KKK nr 2338.

¹¹ Por. KKK nr 2338-2347.

¹² KKK 2343.

¹³ „Wszyscy wierzący w Chrystusa są powołani do życia w czystości zgodnie z różnymi stanami życia”. KKK nr 2348.

¹⁴ KKK nr 2349.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Por. S. Witek, *Czystość*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1989, k. 993; J.W. Gogoła, *Rady ewangeliczne*, Kraków 1999, s. 21-23.

¹⁷ Por. A. Jaworska, *Czystość małżeńska*, w: *Słownik małżeństwa i rodziny*, Warszawa – Łomianki 1999, s. 81.

¹⁸ Por. A. Jaworska, *Czystość przedmałżeńska*, w: *Słownik małżeństwa...*, s. 81-82.

¹⁹ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Karoliny Kózka*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 1997, s. 421-422.

²⁰ M. Buksa, *Wzór świętości dla współczesnej młodzieży żeńskiej na przykładzie błogosławionej Karoliny Kózka*, Warszawa 1999, s. 72 (mps Bibl. UKSW w Warszawie).

²¹ Por. I. Werbiński, *Błogosławiona Karolina Kózka jako wzór osobowy dla współczesnej młodzieży żeńskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 134(2000), s. 38-39.

²² Jan Paweł II, *Polska 1999*, Michalineum 1999, s. 145.

²³ Jan Paweł II, *Pozdrowienie na zakończenie Mszy świętej w Sandomierzu*, w: *Polska 1999...*, dz. cyt., s. 149.

²⁴ Por. Jan Paweł II, *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 513-516.

²⁵ Por. Tamże, s. 516.

²⁶ Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w Sandomierzu*, w: *Polska 1999...*, dz. cyt., s. 146.

²⁷ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. we Wrocławiu (21 czerwca 1983)*, w: *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 320.

²⁸ Jan Paweł II, *Msza święta kanonizacyjna błogosławionej Kingi – homilia*, w: *Polska 1999...*, dz. cyt., s. 233.

²⁹ Tamże, s. 233-234.

³⁰ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej dla rodzin w Szczecinie (11. 06. 1987)*, w: *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 451; tenże, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na lotnisku w Masłowie (3. 06. 1991)*, w: *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 618; tenże, *Przemówienie do włóknianek z Łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego (13. 06. 1987)*, w: *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 523.

³¹ Jan Paweł II, *Przemówienie do alumnów, księży i zakonników zgromadzonych w katedrze w Szczecinie (11. 06. 1987)*, w: *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 463.

³² Jan Paweł II, *Rozważanie nad modlitwą „Anioł Pański” (2. 06. 1991)*, w: *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 580.

³³ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do zakonnice zgromadzonych na Jasnej Górze (5. 06. 1979)*, w: *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 74.

³⁴ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do księży, zakonników i zakonnice zgromadzonych w katedrze we Wrocławiu (21. 06. 1983)*, w: *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 327n.

³⁵ Por. Tamże.

³⁶ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do zakonników i zakonnice zgromadzonych w katedrze w Kielcach (3. 06. 1991)*, w: *Pielgrzymki...*, s. 608.

³⁷ Por. P.P. Ogórek, *Czym jest świętość. W teologii życia wewnętrznego Tomasza Merona*. Kraków 1982, s. 75.

³⁸ Por. I. Werbiński, *Postulęstwo Ojcu drogą świętości Maryi, „Salvatoris Mater” 1(1999), nr 4, s. 37-38.*

- ³⁹ Por. P.P. Ogórek, *Czym jest świętość...*, dz. cyt., s. 78-79.
- ⁴⁰ KO, nr 2.
- ⁴¹ Por. Tamże, nr 4.
- ⁴² Por. A.J. Nowak, *Osoba konsekrowana. Ślub posłuszeństwa*, Lublin 1994, s. 27-40.
- ⁴³ Por. I. Werbiński, *Psychologiczne problemy posłuszeństwa w Kościele*, STV 28(1990), nr 2, s. 147-148.
- ⁴⁴ Orygenes, *Homilie o Ewangelii św. Łukasza*, w: *Pisma starochrześcijańskich pisarzy*, t. 36, Warszawa 1986, s. 89.
- ⁴⁵ Por. Grzegorz Wielki, *Dialogi*, w: *Pisma starochrześcijańskich pisarzy*, t. 2, Warszawa 1969, s. 2n.
- ⁴⁶ Por. I. Werbiński, *Rady ewangeliczne...*, dz. cyt., s. 158.
- ⁴⁷ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na lotnisku w Mastowie...*, dz. cyt., s. 618; por. I. Werbiński, *Posłuszeństwo Ojcu...*, dz. cyt., s. 40.
- ⁴⁸ Por. I. Werbiński, *Posłuszeństwo Ojcu...*, dz. cyt., s. 40.
- ⁴⁹ Por. Jan Paweł II, Pelplin 6. 06. 1999, w: *Polska 1999...*, dz. cyt., s. 29-30.
- ⁵⁰ Por. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w Krakowie* (17. 06. 1999), w: *Polska 1999...*, dz. cyt., s. 208.
- ⁵¹ Por. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w Siedlcach* (10. 06. 1999), w: *Polska 1999...*, dz. cyt., s. 84n.
- ⁵² Por. Jan Paweł II, Warszawa 2. 06. 1979, w: *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 18.
- ⁵³ Por. *Słownik języka polskiego*, red. nauk. M. Szymczak, t. 3, Warszawa 1989, s. 571.
- ⁵⁴ Z. Pawłowski, M. Mróz, *Osiem błogosławieństw*, dz. cyt., s. 17-18.
- ⁵⁵ Doświadczyli tego Izraelici podczas wędrówki do ziemi obiecanej, kiedy zaczęli szemrać przeciw Bogu i Mojżeszowi: „Czemu wyprowadziliście nas z Egiptu, byśmy tu na pustyni pomarli?”. Wówczas to Bóg zesłał na nich jadowite węże, które ich kąsały i każdy ukąszony umierał. Doświadczenie śmierci jest zawsze bolesne do człowieka, budzi lęk egzystencjalny, ale w wypadku Izraelitów spowodowało to prawidłowe myślenie. Wcześniejsze doświadczenia, które mieli z Bogiem pozwoliły im zobaczyć swój grzech, przyznać się do niego i prosić Mojżesza, aby wstawił za nimi do Boga, prosząc o łaskę powrotu do Niego. Bóg wysłuchał prośby Mojżesza i kazał mu sporządzić miedzianego węża, umieścić na wysokim palu i jeśli ukąszony spojrzeł na węża miedzianego, to nie umarł (por. Lb 21, 4-9). Bóg nie żąda od nich wiary, bo w tym momencie brakowało im jej, ale żąda od nich dobrej woli: jeśli ukąszony zechce spojrzeć na węża miedzianego, jego życie zostanie ocalone. Dobra wola należy do wartości naturalnych i leży w możliwościach człowieka, natomiast wiara jest łaską, jest darem Boga i nie można jej żądać od człowieka w momencie gdy jej nie posiada, można tylko zachęcać, aby otworzył się na ten dar, bo Bóg każdemu chce go udzielać.
- ⁵⁶ Z. Pawłowski, M. Mróz, *Osiem błogosławieństw*, dz. cyt., s. 37.
- ⁵⁷ Jan Paweł II, *Słowo do dzieci pierwszokomunijnych zgromadzonych w kościele Świętej Rodziny w Zakopanem* (8. 06. 1991), w: *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 735.
- ⁵⁸ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte* (12. 06. 1987), w: *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 479.
- ⁵⁹ Por. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. kanonizacyjnej...*, w: *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 234.
- ⁶⁰ Por. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. kanonizacyjnej bł. Królowej Jadwigi w Krakowie* (8. 06. 1997), w: *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 970n.
- ⁶¹ Por. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej w Warszawie* (13. 06. 1999), w: *Polska 1999...*, dz. cyt., s. 165.